

Urbanek, Bożena

"Słownik lekarzy polskich XIX wieku", Piotr Szarejko, Warszawa 1994 : [recenzja]

Medycyna Nowożytna 2/1, 139-140

1995

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PIOTR SZAREJKO, Słownik lekarzy polskich XIX wieku. Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 1994, ss. 348

W końcu 1994 r. nakładem warszawskiego Wydawnictwa Naukowego Semper ukazał się drugi tom *Słownika lekarzy polskich XIX w.* autorstwa Piotra Szarejki, prezentujący ogrom zamierzeń autora dążącego do ukazania działań lekarzy, żyjących w latach 1801–1900 w różnych zakątkach ziem polskich oraz rozsianych poza ich granicami.

Materiały służące do opracowania biogramów autor gromadził – jak sam pisze w *Przedmowie* do tomu drugiego – od kilku dziesiątków lat. W samej zaś prezentacji postaci XIX-wiecznych lekarzy nie ogranicza się do opisu wyselekcjonowanych sylwetek, lecz stara się przybliżyć czytelnikom jak największą ich liczbę. Szczególnie dużo miejsca poświęca – zgodnie zresztą ze swymi założeniami – tzw. lekarzom prowincji, którzy, jego zdaniem, byli „(...) w pierwszej linii w walce z epidemiami i chorobami społecznymi i w żadnym przypadku nie należy ich traktować jako lekarzy drugiej kategorii”, twierdząc nie bez racji, iż ich autorytet, a przez to wpływ na poszczególne warstwy i grupy polskiego społeczeństwa, był szczególnie duży w dziewiętnastym stuleciu, w czasach niewoli.

Jednak zamierzeniem autora jest również ukazanie w pierwszym rzędzie lekarzy, którzy utrzymując się z praktyki wybili się w działalności pozazawodowej: społecznej, kulturalnej, gospodarczej, politycznej, a także zdobyli uznanie w szerzeniu higieny społecznej bądź zasłużyli się na polu nauki, publicystyki i w organizacjach lekarskich. Cel to ogromnie szlachetny, ale czy możliwy do wykonania? Autor podjął ten trud, a środowisko historyków medycyny winno go wspierać w tych zmaganiach. Tym bardziej, że jest potrzeba wydania nowego i przy tym obszernego w założeniach słownika dziewiętnastowiecznych lekarzy polskich z racji istnienia np. niedostępnych dotąd źródeł archiwów wschodnich, otwieranych obecnie dla polskich naukowców.

W tomie II na 348 stronach zamieszczono 264 biogramy, w tym głównie chirurgów ogólnych, operatorów z zakresu medycyny wojskowej, ginekologii, urologii, okulistyki, stomatologii oraz pediatrii. Ponadto autor przedstawił sylwetki kilku postaci nie związanych z chirurgią – higienistów lekarkę Justynę Budzińską-Tylicką (s. 34–38) i Józefa Polaka (s. 227–232). W *Przedmowie* do tego tomu autor zawarł wykaz chirurgów, których życiorysy opublikował już w I tomie. Jednocześnie starał się wyjaśnić czytelnikom sposób kwalifikacji lekarzy do tej specjalności (s. 4).

W opracowaniu tego tomu *Słownika...* uderza bogactwo bazy źródłowej, która stanowić może również kompendium wiedzy dla badacza tego okresu. Należy podkreślić, iż znalazły się tu także źródła wywołane przez autora.

Same biogramy zaś zostały przygotowane starannie, niejednokrotnie zawierają opis tła, w którym dany lekarz żył i pracował, co z pewnością uzupełnia wiedzę historyka medycyny.

Mankamentem pracy jest niejednokrotnie „urzędowy” język dostrzegany w poszczególnych biogramach – czasem jakby wyjęty z wniosków kwalifikacyjnych o przyznanie odznaczenia w rodzaju „zasłużony lekarz w Suchej Beskidzkiej” (s. 77), czy zwrot „bojownicza o równouprawnienie kobiet i demokrację parlamentarną” (s. 34). Niefortunny, dość często występujący, jest również skrót: „ofiara zawodu”, określający lekarzy zmarłych w wyniku wykonywania praktyki zawodowej. W miejsce użytego pojęcia „kler”, które ma konotację pejoratywną, może warto pisać „duchowieństwo”.

Trzeba podkreślić, że przeciwwagą dla tych drobnych zresztą uchybień są trafnie zamieszczone przez Autora cytaty, które ubarwiają opisy postaci.

Walory książki podnosi staranna szata graficzna, fotografie, a także indeksy, w tym miejscowości, skrótów, cytowanych źródeł oraz haseł.

Bożena Urbanek
Warszawa